

Placówka "Estezet"  
L.dz. 17 /45  
New York, 8.I.1945  
Działalność Ukraińców  
w Argentynie  
Zr. Plac. Salvador.

17

Szef Oddz. Inf. Wyw. Szt. N.W.  
/przez Szefa Wydz. Wyw./

Przedstawiam w załączeniu okresowe sprawozdanie  
z działalności Ukraińców na terenie Argentyny.

Kierownik Placówki

zał.2.

Maracz.

Kier. Plac. Manchester  
do wiadomości.

96

## SPRAWY UKRAIŃSKIE W ARGENTYNIE

### KOMITET ARGENTYŃSKICH UKRAIŃCÓW.

1. Demarche wobec Rządu Polskiego. W okresie sprawozdawczym KOMITET ARG. UKRAIŃCÓW dokonał posunięcia politycznego, które może posiadać doniosłe znaczenie dla przyszłego układu stosunków w Zonie emigracji ukraińskiej w Argentynie.

L 1240/44  
W dniu 15 listopada 1944 roku prezydium Komitetu w osobach CYMBAŁA i BIAŁOPOLSKIEGO złożyło wizytę Poszowi ARCISZEWSKIEMU, składając na jego ręce Memoriał, przeznaczony dla Rządu R.P. W memoriale tym KAU postawił wniosek o zorganizowanie na terenie Galicji Wschodniej względnie wogóle na terenach spornych, do których pretenduje Rosja Sowiecka, PLEBISCYTU na temat przyszłej państwowej przynależności tych ziem.

Jako niezbędny warunek powodzenia projektowanej akcji, Komitet sugeruje, ażeby Rząd Polski celowo zrezygnował z włączenia do programu referendum zapytania co do przynależności tych terenów do Polski, i ażeby poparł koncepcję utworzenia na tych ziemiach odrębnej jednostki prawno-publicznej, której przedstawiciele zdecydowałiby następnie - jakie stosunki mają łączyć dany organizm z jego sąsiadami?

Odpis powyższego memoriału załączam /p.załącznik Nr.1/: w ustnych komentarzach do Memoriału Komitet oświadczył, iż z chwilą, gdy Polska posiada tylko "nudum jus" w odniesieniu do tych terenów oraz w chwili gdy Rząd Polski jest przedmiotem silnego nacisku ze strony Rosji oraz Wielkiej Brytanii w kierunku zaakceptowania "linii Curzona" - posunięcie takie może stanowić jedynie możliwe wyjście z sytuacji.

Członkowie KAU uważają, iż gdyby Rząd Polski postawił pytanie o przynależności Galicji Wschodniej do Polski - plebiscyt tego rodzaju byłby przez Polskę z pewnością przegrany. Jeśli natomiast Rząd Polski wystąpi z wnioskiem o utworzenie z Galicji Wschodniej odrębnego organizmu państwowego /coś w rodzaju Litwy Środkowej/, uzyska on automatycznie poparcie wszystkich narodo-wo nastawionych Ukraińców w świecie, którzy staną się sojusznikami Polski w sporze z Rosją.

Dalsze argumenty KAU polegały na tem, że aczkolwiek Rosja daną propozycję z całą pewnością odrzuci, to jednak spowoduje ona powstanie w kraju wspólnego frontu polsko-ukraińskiego, zwróconego przeciwko Sowietaom. Polacy w Galicji Wschodniej posiadaliby wszelkie dane, ażeby projekt ten poprzeć i ażeby głosować wspólnie z Ukraińcami, gdyż widzieliby w tym możliwość uratowania się przed przymusowym wysiedleniem za Bug i za San, co jest przewidziane w planie "wymiany ludności" /umowa Komitetu Iubelskiego z rządem Ukraińskiej Sowieckiej Republiki/.

Memoriał powyższy posek ARCISZEWSKI przekazał w drodze telegraficznej Rządowi Polskiemu.

Na terenie Argentyny KAU starał się raczej zataić fakt zwrócenia się do Rządu Polskiego, co stało się jednak wiadomym dzięki niedyskrecji członka Komitetu, inż.KOWALENKO z Córdoba. Natomiast poglądy swoje na tę sprawę Komitet sformułował w artykule BIAŁOPOLSKIEGO pt. "Sprawa Zachodnich Ziemi Ukraińskich", umieszczonym w "PEREZOMIE", w którym oświadczył m.in.:

"O ile Polska ma wyrzec się spornych terytoriów, to czy nie byłoby dla niej bardziej korzystnym uczynić to nie na rzecz Sowietów, lecz na rzecz ludności tych ziem?

Czy nie lepiej byłoby dla Polski zaproponować plebiscyt, rezygnując Zgóry co do pytania o przynależności do Polski i ograniczając się wyłącznie do dwóch pytań: czy ludność chce utworzyć swoje własne Halicko-Włodzimierskie Państwo, czy też być przyłączoną do Bolszewji?  
/podkreślono w oryginale/.

"Trudno byłoby nawet wyliczyć argumenty, przemawiające za tym, że posunięcie takie pod każdym względem wzmocniłoby stanowisko Polski: decyzja taka byłaby całkowicie usprawiedliwiona postanowieniami Karty Atlantycznej; Galicja nie należała nigdy do Rosji i ta jej międzynarodowa pozycja zostałaby zafiksowana; polska i ukraińska ludność głosowałaby wspólnie; powstałaby możliwość polsko-ukraińskiego porozumienia, korzystnego dla obu stron; mniejszość polska uzyskałaby w przyszłym państwie lepsze zabezpieczenie swych praw, niż w ewentualnej prowincji Sowdepji; Polska przestałaby być straszakiem dla Białorusinów, Litwinów i Ukraińców, a wręcz przeciwnie - stałaby się ośrodkiem ich wspólnej obrony przeciwko ofensywie Azji; rozwiązałyby się legenda, że dane narody ustosunkowane są w sposób przychylny do bolszewizmu itp."

/PEREZOM, Nr.74 z dn. 11.XI.1944/.

Artykuł powyższy wywołał sensację w miejscowej kolonii ukraińskiej i spowodował wykupienie nakładu pisma. Wrażenie wywołane nim było b.korzystne dla autorów i spowodowało, iż akcje KAU poszły wyraźnie w górę.

Wytrącił on również broń z ręki przeciwnikom Komitetu, operującym tezą, że został on założony wyłącznie "dla sprzedania Polakom Ukrainy, a przynajmniej Galicji Wschodniej". KRYWYJ, MITREGA, HAJKO i inni przyznawali się otwarcie, że nie wiedzą, co o tym myśleć.

Posunięcie to, łącznie z wdarcie się T-wa WIDRODZENIE na teren PROSWITY, spowodowało zasadniczą zmianę panoramy politycznej w środowisku ukraińskim. Sygnalizowany w poprzednich raportach układ stosunków pomiędzy głównymi ukraińskimi organizacjami - ujmowany głównie pod kątem nastawienia do Polski - należy już do przeszłości.

2. Stosunek z T-wem "Widrodzenie" /O.U.N./ nosi w dalszym ciągu charakter otwartej wojny. MANDZIJ oświadcza w poufnym gronie, iż nie spocznie, dopóki nie zlikwiduje KAU, względnie nie doprowadzi do jego kompromitacji w oczach opinii ukraińskiej.

KRYWYJ, redaktor NASZEGO KRYCZA, który rywalizuje z MANDZIJEM i który posiada swoje własne plany w stosunku do Polaków, zgodzi to nastawienie i nie dopuszcza do ostrzejszych ataków w prasie, jednakże idzie w zasadzie po tej samej linii.

W nr.42 "NASZEGO KRYCZA" ukazał się artykuł p.t. "Dywni diła twoi, Hospody!", atakujący personalnie BIAŁOPOLSKIEGO oraz "PEREZOM". Polemika ta, utrzymana w dość przyzwoitym tonie, przeniesiona jest na grunt "wyższej polityki": stosunku do Aliantów, do Karty Atlantycznej, do zagadnienia własnej siły ukraińskiej i t.p. Celem artykułu jest skompromitowanie BIAŁOPOLSKIEGO jako polityka oraz ośmieszenie jego "lokaljskiej" postawy w stosunku do USA i Wielkiej Brytanii. Stosunek łączący B. z Polakami, jest pominięty milczeniem.

KAU atakuje ze swej strony Nacjonalistów, głównie przy pomocy karykatur CYMBALA. W Nr.75 "PEREZOMU" została umieszczona m.in. karykatura MANDZIJA, wyobrażająca go w postaci pobożnej kobiety, stawiającej "na wszelki wypadek" świeczki przed obrazami HITLERA i STALINA.

Stanowi to odbicie podstawowej tezy MANDZIJA, że największym nie-szczęściem dla Ukraińców byłoby polskie panowanie i że zrealizowanie ideału "sobornosci" - chociażby w ramach Ukraińskiej Sowieckiej Republiki - jest dla Ukrainy korzystnym.

Obie organizacje - KAU i WIDRODZENIE - toczą obecnie ostrą walkę o posiadanie wpływów na terenie PROSWITY.

3. Stosunek K.A.U. z Proswitą uległ zasadniczej zmianie na lepsze. Powody tego zwrotu są następujące:

- a/ podanie w wątpliwość przez niektórych członków "antypolskiego sztabu", nie będących zakonspirowanymi Komunistami, uważanej dotąd za niesporną tezy, że Komitet jest posłusznym narzędziem polityki polskiej. Przyczynił się do tego znacznie cytowany wyżej artykuł w "PEREZOMIE";
- b/ wdarcie się na teren PROSWITY Nacjonalistów na czele z MANDZIJEM /p.poprzedni raport/ i wywołana tym reakcja starych "patryjotów Proswity" na czele z DANYEYSZYNEM i KUZMYCZEM. Grupa ta, która uważa, iż głównym wrogiem PROSWITY są obecnie OUN-owcy, którzy chcą zerwać na jej majątku organizacyjnym, zmuszona jest szukać sojuszników przeciwko T-wu WIDRODZENIE, którymi okazali się z natury rzeczy członkowie KAU;
- c/ rozpadnięcie się "antypolskiego sztabu" Proswity, którego członkowie podzielili się na zwolenników współpracy z OUN i przeciwko takowej;
- d/ wycofanie się z redakcji "UKR.SŁOWA" /organ Proswity/ WELYCZKOWSKIEGO /p. poprzednie raporty/, który stanowił jedną z głównych sprężyn akcji antypolskiej i antykomite-towej. WELYCZKOWSKIJ uznał, zresztą, sam swoją porażkę, zgłaszając się do KAU i proponując współpracę, o ile dostanie 150 pesów miesięcznie. Oferta ta nie została przyjęta.

Zewnętrznym wyrazem zbliżenia PROSWITY do KAU jest demonstracyjne zaniechanie bojkotu ze strony UKRAIŃSKIEGO SŁOWA. Pismo to w Nr. 36-37 zamieściło artykuł M.WIROWIJ'A na temat najważniejszych wydarzeń w życiu kolonii ukraińskiej w Argentynie, wymieniając m.in. złożenie memorjału przeciw KAU w argentyńskim MSZ oraz wydawanie PEREZOMU.

Przypomnieć należy, iż Wystawa Prasy Ukraińskiej, jaka przed kilkoma miesiącami była organizowana w Buenos Aires przez WELYCZKOWSKIEGO, pominęła demonstracyjnie PEREZOM. W. puścił wówczas w obieg slogan, że jest to "polskie pismo w języku ukraińskim".

4. Kontakty z zagranicą, jakie utrzymywał Komitet w okresie sprawozdawczym:

a/ KOMITET UKRAINCOW KANADY - Winnipeg. W dniu 22.X.1944 został wystosowany do KUK obszerny memorjał, zawierający konkretny plan pracy nad utworzeniem ogólnoamerykańskiej politycznej reprezentacji Ukraińców. Plan ten przewiduje m.in. zarezerwowanie dla Ukraińców z Ameryki Południowej 5 miejsc, nie licząc Brazylii.  
Odpis powyższego pisma załączam /p.załącznik 2/.

Do KUK została wystosowana ponadto depesza, proponująca wspólną akcję w obronie Ukraińców, mających być repatriowanymi z Francji do ZSSR, jako "obywatele sowieccy".  
UWAGA: W sprawie tej KAU przygotowuje demarche wobec miejscowego reprezentanta DE GAULLE.

b/ UKRAIŃSKI KONGRESOWY KOMITET W USA. Wszystkie wymienione wyżej pisma i depesze zostały wysłane również i do USA.

c/ Czasopismo "AMERYKA" - Philadelphia, 817 North Franklin Street, USA. - Redakcja tego pisma nadesłała wycinek z Nr. 82 z dnia 3.VIII.44, zawierający przedruk artykułu z PEREZOMU i wypowiadający się za inicjatywą KAU w kierunku utworzenia Panamerykańskiego Komitetu Ukraińskiego.

KOMITET UKRAIŃSKI  
W REP. ARGENTYŃIE

Buenos Aires, dn. 15 listopada 1944.

Do JWP Ministra Pełnomocnego Rzeczypospolitej  
Polskiej w Republice Argentynie.

w/m

Wasza Ekscelencjo!

Krytyczne stadium, w jakim znajduje się obecnie konflikt polsko-sowiecki, ujawnia w jednakowym stopniu tragizm sytuacji zarówno polskiego, jak i ukraińskiego narodu, z której - jak nam się wydaje - nie jest możliwym znaleźć wyjście przy pomocy dotychczasowych dróg i metod.

W warunkach tych Komitet Argentyńskich Ukraińców uważa za swój obowiązek zwrócić się do Waszej Ekscelencji z prośbą o zasugerowanie Rządowi Polskiemu konieczności powzięcia nowych decyzji i zastosowania nowych metod, któreby pozwoliły przenieść zagadnienie sporu polsko-sowieckiego na inną płaszczyznę, a które w konsekwencji okazałyby się dobrodziejstwem zarówno dla Polski, jak i dla Ukrainy.

Decyzją tego rodzaju, otwierającą szersze horyzonty przed narodami Środkowej i Wschodniej Europy w ich walce ze śmiertelnym niebezpieczeństwem, grożącym im ze strony sowieckiego imperializmu byłoby: oficjalny wniosek Rządu Polskiego co do przeprowadzenia - zgodnie z zasadami Karty Atlantycznej - plebiscytu na spornych terytoriach, które dotąd pod względem prawnym należą do Polski, a do zagarnięcia których dąży Rosja Sowiecka.

Uważamy, iż wniosek tego rodzaju tylko w tym przypadku pociągnąłby za sobą pożądane skutki, gdyby Rząd Rzeczypospolitej Polskiej wypowiedział się za utworzeniem na spornych terytoriach z większością ludności ukraińskiej odrębnej jednostki państwowej o narodowym charakterze ukraińskim.

W przypadku tym, do sporu polsko-sowieckiego zostałyby wprowadzone nowe i osłabiające stronę przeciwną elementy, bezpośrednią zaś konsekwencją danego posunięcia byłoby znaczne wzmocnienie moralnej pozycji Rządu Polskiego, jak również pozyskanie nietylko nowych argumentów, lecz i nowego sojusznika, jakim by się stało ukraińskie społeczeństwo w Kraju i na emigracji.

Dalszymi konsekwencjami tego posunięcia Rządu Polskiego byłoby:

- a/ polityczne zjednoczenie polskiej i ukraińskiej ludności, zamieszkałej na tych ziemiach, i zwiększenie jej odporności w stosunku do rozkazowej moskiewsko-komunistycznej akcji;
- b/ rozwiązałyby szerzoną z Moskwy legendę, jakoby ludność spornych terytoriów pragnęła należeć do Rosji;
- c/ spotęgowałyby na danych terytoriach dążenia do szukania

obrony przeciwko rosyjskiemu niebezpieczeństwu w sojuszu z Polską oraz zwiększyłyby moralny autorytet Polski, jako ośrodka oporu przeciwko moskiewskiej agresji;

- d/ wzmocniłyby pod względem militarnym stanowisko Polski wobec Wschodu drogą założenia podwalin pod przyszłą wojskową współpracę polsko-ukraińską;
- e/ przygotowałyby grunt dla przyszłych politycznych kombinacji w Europie Środkowej i Wschodniej, zwiększając zaufanie do Polski bałtyckich oraz innych zagrożonych przez Rosję narodów, dając Polsce swobodę ruchów oraz inicjatywy w tych sprawach.

Komitet Argentyńskich Ukraińców pozwala sobie przedłożyć powyższe wnioski Waszej Ekselencji, posiadając mocne przekonanie, iż leżą one jednakowo w interesie zarówno polskiego jak i ukraińskiego narodu.

Pozwalamy sobie wyrazić nadzieję, że Rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie cofnie się przed powzięciem nowych decyzji, które, aczkolwiek niepopularne i brzemiennie odpowiedzialnością, są jednak jedynie celowe w obliczu krytycznej sytuacji, w jakiej znajdują się wszystkie narody Środkowej oraz Południowo-Wschodniej Europy.

Prosimy przyjąć wyrazy naszego głębokiego i szczerego szacunku.

KOMITET ARGENTYŃSKICH UKRAIŃCÓW

/-/ W. CYBAŁ, Prezes

/-/ A. BIAŁOPOLSKI, Wiceprezes

/-/ Inż. O. Pięściorowski  
Wiceprezes

/-/ A. Awram, Sekretarz

KOMITET UKRAIŃSKI  
W REPUBLICIE ARGENTYNI

Buenos Aires, 22 października 1944 r.

Do Szanownego Prezydium KOMITETU KANADYJSKICH  
UKRAIŃCÓW

w WINNIPEG, Man. - Canada

Pozwalamy sobie nawiązać do listu Sekretarjatu Panów, jaki otrzymaliśmy w odpowiedzi na zawiadomienie o powstaniu naszego Komitetu.

Od tego czasu Komitet Argentyńskich Ukraińców prowadził swoją pracę głównie na miejscowym gruncie. W okresie tym rozszerzyliśmy sieć swoich reprezentantów w gęściej zaludnionych prowincjach Argentyny, posiadając w niektórych miejscowościach Podkomitety.

Również i poza Argentyną praca nasza znajduje oddźwięk. W dniu 18 lipca 1944 roku został powołany do życia w Montevideo Podkomitet Urugwajskich Ukraińców, który podporządkował się naszemu Komitetowi. Wystąpić samodzielnie wobec /urugwajskiego/ Ministerstwa Spraw Zagranicznych i złożyć tam memoriał nie był on w stanie wobec braku odpowiednio kulturalnych sił.

Przed kilkoma dniami nadeszła wiadomość z Paragwaju, że tam również organizuje się Podkomitet, który pragnie skoordynować z nami swą działalność. W ciągu dwóch tygodni ma się tam odbyć zebranie, na którym mają być dokonane niezbędne formalności.

Z Brazylią nie możemy połączyć się organizacyjnie ze względu na panujące tam warunki. Wszystkie cudzoziemskie czasopisma zostały tam zamknięte, a drukowanie książek wzbronione. Nasz organ prasowy "PEREZOM", jaki tam wysyłamy, dochodzi tylko częściowo. Większa część przesyłek ginie, korespondencja zaś odbywa się w sposób nieregularny.

Zwracamy się do Panów w sprawie, jaką uważamy za całkowicie dojrzałą, a mianowicie -

utworzenia ogólnoukraińskiej reprezentacji na Kontynencie Amerykańskim. Zdajemy sobie sprawę ze wszystkich istniejących trudności - materialnych, technicznych i innych, jesteśmy jednak przekonani, że w obecnych okolicznościach nie wolno pozostać biernym i nie szykować się do przyszłych wydarzeń.

Przykładem powyższego są ostatnie wiadomości dziennikarskie co do wielkiej ilości Ukraińców, którzy po zajęciu Francji i częściowo Włoch trafili do niewoli Aljantów, jako wywiezieni przez Niemców z Ukrainy robotnicy, względnie jako przymusowo zmobilizowani. Wobec groźby wydania bolszewikom gotowi oni są na wszystko, byle tylko nie trafić do ich rąk. Wielu z nich podaje się za Polaków, ażeby uratować się w ten sposób, dzięki czemu powstaje wrażenie, że ludność tych ziem pragnie należeć do Polski. Dziennikarskimi protestami można tylko pogorszyć ich sprawę. Należałoby rozpocząć kroki, ażeby



traktowano ich jako jeńców, a nie jako "wyzwolonych" i ażeby wywieziono ich do Kanady.

Dlatego też musiałyby istnieć już obecnie chociażby skromna, lecz miarodajna instytucja, posiadająca swój organ w Europie, któraby szukała kontaktu z tymi ludźmi i pomagałaby im, zarówno bezpośrednio jak i interwenjując wobec czynników miarodajnych, na wzór "Towarzystwa Pomocy Uchodźcom i Jeńcom", jakie istniało i być może istnieje i dotąd po tamtej linii frontu.

W jakim stopniu praca tego rodzaju posiada szanse bezpośredniego sukcesu - to druga sprawa; jednakże "obiąć progi", informować oraz wnosić petycje należy już teraz, chociażby ze względu na to, ażeby w trybie bieżącej pracy wytworzyć organ wspólnego nastawienia i akcji, który może się przydać w przypadku zmiany sytuacji, co nie uważamy za wykluczone.

Możliwe, że Panowie coś robią; względnie że w Stanach Zjednoczonych prowadzona jest jakaś akcja, która w interesie sprawy nie może być rozgłaszana. Daj Boże, ażeby tak właśnie było; w tym przypadku nietylko my, ale i wszyscy Ukraińcy byłiby wam za to wdzięczni...

Posiadamy kontakt ze Stambukem, oraz naszego przedstawiciela w Genewie, który zawiadamia nas, że w Europie oraz w terenie daje się zauważyć wyraźny stan ogólnego pogotowia i że nie gasną nadzieje na zmianę ku lepszemu, jednakże wszelka możliwość organizacyjnej pracy jest podcięta u samego korzenia. Ukraińcy w Pradze nie wiedzą co się dzieje wśród Ukraińców w innych miastach Europy. Został uniemożliwiony wszelki kontakt pomiędzy wywiezionymi robotnikami a jeńcami, pomiędzy Naddnieprzaniecami a Hałyczynami, pomiędzy prawoskawnymi a greckokatolikami, pomiędzy starą emigracją a nową.

O sytuacji w kraju nie posiadamy wiadomości poza dziennikarskimi wiadomościami. Wiemy iż są tam pokładane nadzieje na amerykańską emigrację, ku czemu istnieją być może takie same podstawy, jak nasza wiara, iż w odpowiedniej chwili powstanie coś w kraju.

W warunkach tego rodzaju na amerykańską emigrację spada wielka odpowiedzialność. Mało jest nadziei, ażeby los dał nam raz jeszcze takie możliwości, jak w 1917 roku, jednakże zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż znajdą jakieś zmiany w korzystnym dla nas kierunku, których nie wolno będzie zmarnować, przez brak przygotowania.

Ze względu na powyższe Komitet Argentyńskich Ukraińców na posiedzeniu w dniu 14.X.44. postanowił zwrócić się do Komitetu Ukraińców Kanady z wezwaniem oraz z propozycją wzięcia w swoje ręce inicjatywy co do utworzenia Ogólnego Komitetu Ukrainieckiej Emigracji w Ameryce.

W pierwszym okresie Komitet ów mógłby postawić sobie skromne a nawet nie polityczne cele, jak pomoc materialna, obrona prawna, akcja informacyjna i t.p. Jak sądzimy mógłby on powstać w drodze porozumienia kanadyjskich Ukraińców z Ukraincami w USA. Sposób powołania go musiałby zależeć od okoliczności. Możecie Panowie utworzyć organ z delegatów obu Komitetów, względnie jeden z nich uzna drugi za centralny i wyśle doń delegatów, względnie udzieli mu pełnomocnictw. Możliwe, iż Panowie uznacie za wskazane lub konieczne zwołanie zjazdu delegatów.

Co do nas - godzimy się zgóry na wszystko, prosząc o zarezerwowanie dla Komitetu Argentyńskich Ukraińców jedno miejsce, względnie jeden głos, albo też ewentualnie - trzy głosy dla Ameryki Południowej oprócz Brazylii. Radzimy Panom przyjąć pod uwagę możliwość udziału

również delegacji brazylijskiej, która może zorganizować się nieco później. Zawiadamiamy Panów, iż w przypadku zwołania zjazdu istnieją tu dwie osoby, które mogłyby się udać w charakterze delegatów. Co się tyczy możliwości delegowania stażego członka do Komitetu, to będzie to zależało od warunków - zarówno w kraju jak i ogólnych. Mogłby on wyjechać nieco później, do tego zaś czasu moglibyśmy wysłać upoważnienie jakiejś znanej nam osobie.

Sprawa utworzenia międzynarodowego, reprezentacyjnego organu całej ukraińskiej emigracji w Argentynie przedstawia się dość szabo. Na przeszkodzie temu stoją głównie ogólne warunki w państwie, a poza tym jest tu stosunkowo mało wyrobionych ludzi, interesujących się politycznymi sprawami.

Z informacji, otrzymanych od niektórych członków miejscowej Proswity wiedzą być może Panowie, że istnieją tu dwie rywalizujące ze sobą kulturalne organizacje; Proswita i Wiodrodzenie /b.nacjonaliści/ pomiędzy którymi niema całkowitej zgody. Przed tygodniem odbyło się znowu zebranie w celu pogodzenia się. W sprawie uzgodnienia kalendarza, obchodu świąt narodowych oraz przedstawień amatorskich zostało jakgdyby osiągnięte porozumienie. Pozatem wszystko ma pozostać tak jak było.

Do Komitetu obie wymienione organizacje ustosunkowują się z rezerwą, powołując się - szlachetnie częściowo - na to, iż w istniejących tu warunkach kulturalno-oświatowe organizacje, posiadające pewien majątek nie mogą ryzykować i narażać się na zamknięcie, angażując się w polityczne sprawy.

Mimo wszystko istniejąca tu sytuacja nie może być uważana za przeszkodę dla pracy Panów o ile jest ona możliwą. O ileby został utworzony tam /w Ameryce Północnej/ jakiś organ, tutejszy Komitet może podjąć się przesłania mu upoważnienia od siebie i od obu tych organizacji, albo łącznie, albo w gorszym wypadku od każdej z osobna. Prosimy potwierdzić natychmiast otrzymanie niniejszego listu, rezerwując udzielenie odpowiedzi na czas późniejszy i pozdrawiamy serdecznie, zarówno Panów, jak i całą kanadyjską emigrację.

Sława Ukrainie!

Za Komitet Argentyńskich Ukraińców:

/-/ W. CYBAŁ, Prezes  
-/ A. BIAŁOPOLSKI, Wiceprezes  
-/ A. AWRAM, Sekretarz.